GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

Nro 186.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 15 Lipca 1829 roku we Srodę.

Giełda Warszawska dnia 14 Lipca 1829 r.

Wexle.		żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. h.	2 mies.	—	—	—	—
Berlin 100 tal.	2 mies.	600	—	597	—
Z krot. ter. . . .	. . .	600	—	—	—
Gdańsk 100 tal.	2 mies.	594	—	591	—
z krot: ter: . . .	. . .	—	—	—	—
Hamburg, 300 Mk.	2 mies.	900	—	897	15
Lipsk 100 tal.	1 mies.	—	—	—	—
Londyn, 1. l. szter.	3 mies.	41		40	24
Moskwa 100 r. b.	1 mies.	—		—	—
Petersburg ditto	1 mies.	180	—	179	—
Paryż, 300 fran.	2 mies.	479	—	477	—
Wiedeń, 150 zł. reń.	2 mies.	619	15	—	—
Wrocław, 100 tal.	2 mies.	605	—	—	—

Gotowe pieniądze	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło. .	—	—	—	—
Imperjały ros.	—	—	—	—
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka	20	2	—	—
ditto starc. ważne .	19	28	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory.	34	15	—	—
Pruski kurant	—	—	—	—
ditto bilety kassowe .		—	—	—
Assygna. Ros. . . , . .	179		178	20
Bilety bankowe aust: za 100 f.R.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto .	—	—	—	—
Listy zastawne, z 8 kup. .	91	—	90	15

Papiery.	żądano		płacono	
Obligacje udziałowe po zł. 300	306	—	304	15
ditto ditto w partyach. .	—	—	—	—
Assekuracje skarb: . . .	—	—	—	—
Obligacje pragskie . . .	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	36	—	35	—
ditto ditto za żołd. . .	—	—	—	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	—	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Ansl.	—	—	—	—

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

ROZKAZ DZIENNY DO WOJSKA POLSKIEGO.

W kwaterze głównéj w Warszawie dnia 29 (11) lipca 1829.

ZA NAJWYŻSZYM ROZKAZEM.

Z okazji bitw w dniach $\frac{17}{29}$, $\frac{13}{30}$ i $\frac{19}{31}$ maja r. b. z chwałą przeciw Turkom odbytych.

Otrzymują pałasz honorowy, z *napisem*: »za waleczność.« — *W sztabie głównym.* W części jenerała kwatermistrza jeneralnego, kapitan Szymanowski i porucznik Małgorzewicz. Ozdobieni zostają. W téjże części: porucznik Butryn, orderem Stéj Anny klassy 3éj z kokardą; porucznik Kijeński, orderem Sgo Włodzimierza klassy 4téj z kokardą.

Otrzymują urlopy. — *W sztabie głównym.* W części jenerała kwatermistrza jeneralnego porucznik Rosengardt, na miesięcy 3, do Węgier. *W korpusie artyllerji i inżenjerów.* Porucznik inżenjerów Szymoński, na dni 75, do Marienbad. — *W piechocie.* — Przykommenderowany do pułku strzelców pieszych JCKMości Nr. 1, kapitan Bardzki, na dni 12, w Wielkie xięztwo Poznańskie. — *W jeździe.* Dowódzca pułku strzelców konnych Jego Cesarzewiczowskiéj Mości wielkiego xięcia Alexandra następcy tronu, Nro I, pułkownik Jankowski, na miesięcy 3, do Marienbad. — W pułku 3 strzelców konnych, major Dunin, na miesięcy 3 do Karlsbad. — W pułku 4 strzelców konnych podpułkownik Zdanowski, na miesięcy 2, do Tręczyna. — Jenerał brygady Tomicki, na miesięcy 3, do Obersaltzbrunn. — W korpusie żandarmerji, kapitan Lewartowski, na dni 36, do Gallicji Austrjackiéj.

Naczelny wódz
(podpisano) KONSTANTY W. X. R.
Zgodno z oryginałem p. o. szefa sztabu głównego
Jenerał brygady. *Siemiątkowski.*

— Dnia 13 b. m. jako w rocznicę urodzin N. Pani, odbyło się solenne nabożeństwo w kościele metropolitalnym. JW. Wojewoda Sobolewski prezydujący w Radzie stanu, dawał z tego powodu obiad świetny, a wieczorem wystawiono dla ludu w teatrze narodowym widowisko bezpłatne.

— *Dyrekcja główna towarzystwa kredytowego ziemskiego.* — Stosownie do artykułu 124 prawa sejmowego, o towarzystwie kredytowém ziemskiém, ogłasza, iż listy zastawne sztuk 3 litera C. Nr. 7645, 7646 i 7647, wraz z dziesięcioma kuponami skradzione zostały właścicielowi Jackowi Mandeckiemu we wsi Maliszowie w powiecie radomskim województwie sandomierskiém zamieszkałemu który z tego powodu zaniósł żądanie do Dyrekcji główněj o wygotowanie dla niego nowych listów zastawnych. Wzywa sią zatém wszystkich którzyby do własności wspomnionych listów prawa jakowe rościli, aby z takowemi do dyrekcji głównéj w Warszawie, w przeciągu roku jednego od dnia 15 maja 1829 roku, jako daty pierwszego ogłoszenia, niezawodnie zgłosili się, inaczéj rzeczone listy zastawne umorzone zostaną. — W Warszawie dnia 21 lutego 1829 r. — Za prezesa, Radca dyrekcji głównéj. *M. Cissowski.* — Pisarz dyrekcji *Drewnowski.*

— *Dziekan wydziału lekarskiego królewskiego uniwersytetu.* — W wykonaniu § 179 ustaw wewnętrznego urządzenia tegoż uniwersytetu, podaje do wiadomości: iż JP. Michał Kamieński, po złożonym całokursowym publicz-

nym examinie, otrzymał dnia 8 b. m. uniwersytecki stopień *Magistra medycyny*. — W Warszawie dnia 9 lipca 1829 r. — Dr. *Roliński*. — *Brodziński S. U.*

— Wyszedł z druku Nr. 37 Kolumba, a pierwszy z prenumeraty na kwartał III; zawiera następujące przedmioty: — Dziennik podróży z Tyflis do Konstantynopola, pomniki rodyjskie, przez pułkownika Rottiera. — Opisanie wyspy Borneo, podług doktora Bromm. — *Rozmaitości*. — Przewiezienie Urangutanga do Europy. — Ustalenie nowéj osady Sivan-River na zachodnim brzegu Nowéj Hollandji. — Człowiek z woskowemi figurami. — Śpiewaczka indyjska. — Szczegół o Sułtanie. — Ludność Szwecji. — Wzrost ludności w Stanach Zjednoczonych. — Gazeta Podróży i Jeografii.

— Właściciel gabinetu topograficznego w salach reduto: przy Teatrze Nar: znajdującego się, ma honor uwiadomić Prze: Publi: iż dziś i następnie jest wystawioną kosmorama uczty dla ludu danéj w dniach uroczystości odbytéj koronacji NN. Cesarstwa. Obraz ten zdjętym został z lewéj strony głównego wchodu, punkt ten był najdogodniejszy dla artysty w oddaniu jak najwierniejszém wszystkich szczegółów składających całość obrazu; i tak w samym środku postrzegać się daje wspaniała świątynia przeznaczona dla NN. Cesarstwa, po prawej ukazuje się w półkole zastawionych 200 stołów, nieco opodal widać część botanicznego ogrodu z obserwatorjum, na lewo galerja gotycka dla dam, obok namiotu przeznaczonego na tańce dla ludu, daléj wznosi się przepyszna budowa koszar Ujazdowskich, które przez swą rozciągłość formują główny front całego obrazu wraz z 2gą galerją dla dam i 2gim namiotem przeznaczonym na tańce dla ludu. Wszelkie zabawy, jako to: karuzele, husztawki, fontanny wytryskujące winem i miodem, puszczenie balonu, słupy do wchodzenia po nagrody, miejsca dla widowisk gimnastycznych. Dopełnia całość obrazu kilkanaście tysięcy figur w rozmaitych ubiorach różnego stanu. Obraz przedstawia chwilę zgromadzenia się ludu do biesiady.

— Wczoraj w południe ciepła stopni 21.

ROSSJA. — Pod napisem *Jeńcy tureccy*, umieściła jedna z gazet pertersburskich następujący artykuł: Dwunastu Turków, których stopień wojskowy odpowiada pułkownikowskiemu, i którzy, jako należący do załogi warneńskiéj, z razu w Bobrujsku trzymani byli w niewoli wojennéj, znajdują się od niejakiego czasu w Petersburgu i mieszkają w domu umeblowanym a przez rząd dla nich najętym, gdzie także ze skarbu otrzymują wszystko na swe utrzymanie. Dyrektor korpusu paziów i kadetów P. Demidow, który już dawniéj zaszczycił ich swemi odwiedzinami i dał im dowody swojéj życzliwości, wyznaczył im miejsce, w dniu, w którym P. Robertson odbywał podróż napowietrzną, w ogrodzie pierwszego korpusu kadetów i kazał im obnosić na sposób turecki fajki, owoce i chłodzące napoje. Taka uprzejmość, któréj doznają mniéj więcéj, od każdego, co z nimi znajomość zabiera i zostawiona im zupełna wolność, kilkakrotnie dała im powód do oświadczenia, że w Rossji nie mieszkają jak jeńcy, ale jak goście. Ta niespodziana dla nich spaniałomyślność uczyniła szczególniéj na jednym z nich nader szczęśliwe wrażenie. Jest to Rumelczyk. W obec wielu osób z wzrokiem do góry podniesionym i z przyłożeniem ręki do piersi, powiedział on te słowa: »Ślubuję uroczyście przed Bogiem, iż nie będę z jeńcami obchodził się sposobem naszym, ale tak, jak się z nami w Rossji obchodzą, ażeby mnie równie nieprzyjaciele błogosławili, jak my błogosławimy Rossjan za przyjacielskie i braterskie obchodzenie się z nami.»

AMERYKA. — *Z Nowego Jorku dnia 1 czerwca*. — Prezydent przywrócił rzecz o pensjach żołnierzy z czasów rewolucji do dawnego stanu, to jest, iż tylko żołnierze oddziałów miejskich mają prawo do wysłużonéj pensji. Ze wszystkich reform, jakie zaprowadził, ta jest najboleśniejsza, albowiem dosięga losu około 2000 weteranów z wojsk wiejskich.

— W maju odbyło się tutaj na żądanie komitetu szkolnego greckiego, zgromadzenie, na którém naradzano się nad wychowaniem w Grecji. Pochwalono najprzód życzenie prezydenta i narodu greckiego, aby dobrodziejstwo wychowania popularnego powszechném się stało, a następnie postanowiono pomagać Grekom w tym względzie, wybrano kommissję do odbierania pieniędzy i złożono natychmiast około 1000 dollarów. Na tém samém posiedzeniu postanowiono zachęcić damy amerykańskie do zawiązania towarzystw w celu założenia wyższéj szkoły żeńskiéj w Grecji, oraz zachęcać mężczyzn kilku do jeżdżenia po kraju, aby przyspieszyć tę sprawę i wysłać do Grecji nauczycieli, jeśli być może, jeszcze w roku bieżącym. Plan ten nie podoba się wielu gazetom. Jedna z nich nazywa go niewłaściwym, albowiem zakłady naukowe dla krajowych ubogich jeszcze same wiele zostawiają do życzenia i zasługują na pierwszeństwo wsparcia. — Inny dziennik żartuje z téj filantropji. "Nasi dobroczynni Amerykanie, mówi między innemi, pragną więc za kilka tysięcy dollarów zjednać sobie sławę, że byli nauczycielami Grecji, wtenczas, kiedy trzy największe mocarstwa europejskie, dla oswobodzenia Greków z jarzma tureckiego, poświęcały miljony i krew poddannych. Przypomina to bajkę Lafontena *Powóz i Mucha*. Byłoby mi nader przykro, gdyby taki naród jak amerykański, smiesznością chciał się okrywać, przywłaszczając sobie postępowanie, do jakiego żaden naród w świecie nie ma prawa, to jest, gdyby się mięszać chciał do spraw wewnętrznych innego narodu. Jakoż zdaje się że to dzieło jakiegoś spekulanta, albo tych, co mają zamiar nawracać Greków. Zresztą, nie byłożby łatwiejszą rzeczą dla Greków, sprowadzać dla siebie nauczycieli z Francji, Anglji i Niemiec, aniżeli od nas, którzy, jakkolwiek uczyniliśmy wielkie postępy, przecież w tym względzie, nie możemy się porównywać z temi krajami. To wszystko zważywszy, spodziewam się, że Amerykanie nie nastręczą małej do podobnych dzieł jak Hudibras, Don Quixote i Dr. Syntax.»

— *Z Mexyku, dnia 12 maja*. Jenerał Santa Ana wykonał dekret przeciw Staro-Hiszpanom w sposób oburzający i najokrutniejszy. Dnia 21 kwietnia powlekli żołnierze część ich ku brzegom, śród płaczu i narzekań niewiast i dzieci. Wyjęto z pod dekretu tylko 447 Hiszpanów; wszakże rząd ma prawo uczynić to samo dla drugich tyle. Xięża głośno powstali na tak okrutne postępowanie, co znowu dało rządowi powód do wydania rozkazu, że każdy duchowny, który się będzie mięszał do rzeczy politycznych, poniesie karę więzienia. Niektórzy utrzymują, że całe to doniesienie zmyślono w Hawannie.

Z Rio Janeiro, dnia 23 *maja*. Zgromadzenie prawodawcze zagaił cesarz w dniu dzisiejszym, następującą mową: Spaniali i zacni reprezentanci narodu brazylskiego! Przy zamknięciu nadzwyczajnego zgromadzenia uwiadomiłem was, że zagraniczne stosunki nasze nie doznały żadnéj zmiany. Między mną i władcami najwyższemi w Europie i na stałym lądzie amerykańskim, trwa do dziś dnia najlepsze porozumienie. Ratyfikowałem traktat handlowy i żeglugi z królem duńskim; do traktatu, zawartego z królem francuzkim r. 1826, dodany został artykuł, a oprócz tego przyszła do skutku oddzielna konwencja z tym monarchą; z rządem kraju nad rzeką la Plata zawarłem przedugodne punkta pokoju. Nasz sekretarz stanu upoważniony został do ratyfikowania tych traktatów. Nieustannie baczny w czuwaniu nad interesem ukochanéj córki mojéj, panującéj królowéj portugalskiéj, postanowiłem wysłać ją do Europy, dokąd przybyła już po zajęciu jéj korony. Nie ma jeszcze w téj mierze stanowczego rozstrzygnienia, albowiem spokojność i interes tego państwa wymagały wyłącznéj staranności mojéj; pomimo tego nieznienie postanowiłem nie ustąpić nic z praw mojéj córki. Największą uwagę zwrócić także musiałem na prowincje, aby utrzymać w nich spokojność, gdyż w Pernambuco bunt podniósł głowę. Musiałem chwycić się nadzwyczajnych środków dla przywrócenia stałego rządu i utrzymania religji. Będę zawsze umiał stanąć w obronie rządu w formie konstytucyjnéj monarchji ustanowionego. Nadużycia wolności druku pomnożyły się jeszcze na zgorszenie publiczne; zgromadzenie powinno wziąść to pod najściślejszą rozwagę, aby zapobiedz klęsce, po któréj najnieszczęśliwszych skutków można się obawiać. Stan państwa będzie wymagał całéj waszéj staranności i spodziewam się, że z serca zajmie was pomyślność Brazylji. Sądownictwo zalecam znowu waszéj rozwadze. System konstytucyjny wymaga, aby organizacja sprawiedliwości i władz jéj, wnet przyszła do skutku. Prawo o naturalizacji, tak potrzebne dla rolnictwa i pomyślności kraju, zajmować będzie ciągle moją uwagę. Oto są przedmioty, które zalecam namysłowi zgromadzenia. Ufam w pomocy waszéj i pewny jestem, że się przyłożycie do rozszerzenia sławy i blasku tronu cesarskiego, oraz szczęścia Brazylji.„

ANGLJA. — Listy z Lizbony dnia 20 czerwca pisane wystawiają jednakowo położenie Portugalji i żartują z przygotowań flotty przeciw Tercejrze; 70siąt najlepszych majtków uciekło z fregatty wiljq odpłynienia jéj; musiano czém prędzéj zgromadzić różnego rodzaju ludzi, aby zastąpić ten ubytek. Na jednym z brygów złomał się maszt, zanim jeszcze od lądu odbił, a nadto uderzył o niego okręt przewozowy i znacznie go uszkodził. Żołnierze, którzy wyskoczyli z niego uderzeniem przestraszeni, potonęli. W całéj wyprawie nie ma ani jednego jenerała. Uroczystość Bożego Ciała odbyła się wobec Don Miguela i jego rodziny; uważano, że władzca Portugalji znacznie jeszcze kuleje i że zawsze w oddaleniu był od ludu.

NIDERLANDY. — *Z Bruxelli dnia* 1 *lipca*. — Dnia 28 czerwca była wielka uroczystość muzyczna w Lille. 600 śpiewaków i muzyków, z Francji, Włoch, Anglji i Niderlandów, wykonywało pod kierunkiem dyrektora muzyki pana Habeneck z Paryża, kilka wielkich sztuk, a mianowicie *Kyrje* Bethowena, *qui tollis* Heidena i *Credo* Cherubiniego. Chór składał się ze 120 śpiewaków i 180 śpiewaczek. Ponieważ kościół ś. Maurycego nie mógł pomieścić 15,000 słuchaczy, wykonanie muzyki raz jeszcze powtórzone będzie. Dnia wczorajszego towarzystwa muzyczne z Gent, Bruxelli i z Douai wykonały muzyki ubiegając się o pierwszeństwo; Bruxelskie towarzystwo odniosło palmę zwycięztwa.

TURCJA. — *Ze Stambułu d.* 11 *czerwca*. — Pozawczoraj widziano przy ujściu Bosforu trzy brygi rossyjskie, i doniesiono o tém przez znaki do admiralicji. W marynarce powstało z téj przyczyny wielkie poruszenie i wszystko czeka z niecierpliwością na wiadomości od Kapudana-paszy. Być może, iż admirałowi Greig powiódł się szczęśliwie dawniéj powzięty zamiar przecięcia flocie tureckiéj powrotu na Bosfor. Gdyby się to sprawdziło, nie można przewidzieć skutków wrażenia, jakieby podobne doniesienie na mieszkańcach stolicy zrobiło, bo jakkolwiek przez fałszywe ogłaszania między ludem, bryg wojenny utrzymany jest zapał jednak ostygł niemało z powodu nędzy i ciężkich podatków wojennych. Zdobytą fregattę *Raphael*, nazwano z rozkazu Sułtana *Allah-Vermisz* (Bóg ją dał). — Wiadomość o cofnięciu blokady przez prezydenta Grecji zarządzonéj, zrobiła tu nie małe wrażenie; uważają to za pierwszy krok przyjacielskiego postępowania Anglji względnie Turcji przeciwko Grekom.

— Marsz wojskowy skomponowany przez P. Domzetti Piemontczyka, który jest dyrektorem muzyki wojskowéj w Stambule, na tema arji Figara z opery Rossiniego Cerulik Sewilski, podobał się najlepiéj Sułtanowi i Seraskierowi.

— Na rozkaz Ibrahima paszy wydany z przychyleniem się ulemów, muzułmanie w Kairze obcięli brody, pod tym atoli warunkiem, że brody te będą zachowane, aby razem z niemi gdy który z nich umrze pogrzebane były.

PORTUGALIA. — *Z Lizbony d.* 13 *czerwca*. — Od niejakiego czasu spokojność publiczna nie była naruszona, użyte albowiem środki przez policję i przez dowodzców korpusu ochotników królewskich, trzymają na wodzy niespokojnych.

— *Dnia* 15 *czerwca*. — Okręty przeznaczone do wyprawy przeciwko Tercejrze, udały się do Belem.

— Z okrętów francuzkich są tutaj 2 fregaty, 1 bryg i 1 szoner; w téj chwili doniesiono o przybyciu fregatty francuzkiéj.

WŁOCHY. — *Z Rzymu dnia* 20 *czerwca*. — Dnia 29 zbierze się kongregacja jezuitów, dla obrania jenerała zakonu swego, w miejsce zmarłego przed 5 miesiącami xiędza Fortis. Aby do wyboru przystąpić można było, czekano pierw na przybycie deputowanych z rozmaitych prowincji zakonu.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Wyjątek z podróży Ferdynanda Baczko, wydanéj w Lipsku 1821 *r.*

Teraz przechodzę do skreślenia pięknych scen natury do których przyozdobienia tak wiele przyłożyła się sztuka, iż kiedy się najmniéj jéj spodziewałem, nagle wzrok i umysł mój uderzyła. Przed mojém przybyciem słyszałem już był wiele o Zofjowce. Jest to park, który założył zmarły hrabia Potocki mąż przez naukę i wielkie podróże ukształcony; nazwisko Zofjówki pocho

dzi od imienia małżonki jego Zofji, rodem Czerkaski. Rad więc byłem, gdy mie dobry horodniczy wezwał, abym w trzecie święto wielkanocne razem z nim miéjsce to zwiedził, i przyznać mogę, że podziwienie z jakiém powszechnie mówią o tym angielskim ogrodzie, zupełnie jest sprawiedliwe. Podwójny rzęd drzew prowadzi z Humania do tego ogrodu; po lewéj stronie wznosi się wzgórze spadziste, po prawéj płynie z ogrodu strumień przez grunt skalisty, którego brzegi po drugiéj stronie również same skały stanowią. Przy samym ogrodzie wytryska z góry wyborna woda zdrojowa, którą wożą w beczkach do miasta, gdzie bez tego źródła panowałby niedostatek wody. Zdrój ten byłby doprowadzony został do samego miasta, gdyby śmierć nie była zaszkoczyła dobroczynnego hrabiego, który w sztukach wiele smaku posiadał; jakoż z jego polecenia doprowadzono już wodę zdrojową od skały w ogrodzie będącéj, z któréj wytryska, aż do miéjsca, z którego ją teraz każdy czerpa. Daléj idąc nadchodzi się nad staw, pośród którego wznosi się skała, a z téj, rzadkiéj wysokości fontanna; sądzę jednak, iż wysokość 80 sążni, o jakiéj mię zapewniano, musi być przesadzona. Już z odległości znacznej słychać szum kaskady, spadaiącéj z wysokości znacznéj przez ułomy skaliste i ponad świątynię w skale wykutą, do któréj się wchodzi drogą podziemną. W téj świątyni podziemnéj doznawać można nawet w gorących dniach lipcowych przyjemnego chłodu, a nawet dotkliwego zimna, gdyby się tam dłuższy czas przepędzało. Na przeciw téj kaskady znajduje się grotta przez którą taż sama woda zdrojowa płynie; z niéj pośród drzew wysokich wychodzi wspaniały widok na kaskadę obok świątyni będącą. Po jednéj stronie wyrył był sam hrabia Potocki na skale napis i wiersze w języku polskim, których treść była niemal następująca: *Tu spocznij prześladowany odlosu wędrowco, który to samotne miejsce zwiedzasz; ty zaś którego się życzenia spełniły pomnij na dobrego dawcę i usiłuj stać się jego dobrodziejstw godnym.*

Z rozczulonym szacunkiem spomnieliśmy tego męża, który tu uczucia swoje wyraził.

Za wodozbiorem znajdującym się obok świątyni, zaczyna się podziemny otwór, przez który podpłynąć można pod większą część ogrodu i przybyć z ciemności na inny wodozbiór. Niemal każdy krok wtym parku wiedzie do nowego przedmiotu, albo do nowego widoku, a jednakże taka rozmaitość zdaje się być połączona tak naturalnie na pozór, iż nic nie zdoła przebudzić podróżonego z pięknego snu, w którym mu się zdaje, że każda piękność tego miéjsca jest dziełem natury i że sztuka tylko kiedy niekiedy podawała jéj pomocną rękę. Ogrodnik rodem Wiedeńczyk, który jeszcze przy tym ogrodzie zostawał, opowiadał, że przy jego i angielskiego budowniczego pomocy sam hrabia nadał teraźniejszą postać temu miéjscu, na którém przed 16 laty rosło tylko kilka dzikich jabłoni i krzaków, że sam hrabia podał myśl do założenia tego ogrodu i że ją spiesznie wykonał ogrodnik z budowniczym i kilkomaset wieśniakami. Nie mogłem prawie pojąć jakim sposobem można było to wszystko urządzić bez mnóstwa wprawnych i biegłych rzemieślników. Jest to dowodem, że Polak posiada zdolności do wszelkich zatrudnień, że nawet najnieokrzesańsza część narodu, wszystkiego może się nauczyć i że naród ten po macierzyńsku od natury obdarzony, mógł by dostąpić niepospolitego doskonałości stopnia. Ogrodnik zapewniał że na gołych skałach, gdzie teraz drzewa się wznoszą, już we dwa lata kwitnęły rozmaite rośliny. Prawie w każdém przyjemném położeniu urządzone są siedzenia, a przez strumień prowadzi kilka mostów żelaznych z ozdobami wyzłacanemi. Rozmaite posągi i pomniki marmurowe, dom ogrodnika i przyległa oranżerja dodawały również ozdoby całemu ogrodowi, ale poznałem go dopiero wtenczas w zupełnéj okazałości, kiedy ujrzałem drzewa liściami i kwiatami okryte.

Niedaleko *Zofjówki* znajduje się zwierzyniec z danielami, jeleniami i mnóstwem sarn, między któremi wiele widziałem białych; widok ostatnich był dla mnie zupełnie nowy i przypomniał mi białą sarnę Kwinta Sertorjusa, która podług niego miała być darem Bogini Diany i która mu posłużyła do kierowania podług swéj woli zabobonnymi Luzytanami. Ten zwierzyniec, lasek i *Zofjowka* otaczaią Humań......

Najwięcéj zajęły autora stepy naddnieprzańskie i sposoby jakiemi w tabunach konie chwytają.

O 40 wiorst za Michałówką, leży miasteczko *Tokmak*, sławne z targów na konie, odbywających się co dni 14. Jadąc z *Tokmak* do *Stejnbach*, widziałem poraz piérwszy konie w stadach; widok ten zdziwił mnie zrazu i wszystkie konie zdawały mi się być zdatne dla jazdy, ale póżniéj przekonałem się, że jakkolwiek są silne, nie są jednak dosyć rosłe, co jest skutkiem ciągłego przebywania w stepach.

Równiny, czyli *stępy* naddnieprzańskie mają gdzie niegdzie doliny, będące zapewne śladem łożysk rzecznych, ale częściéj natrafić można na okolice, w których się znajdują zródła słone; wszelako nie zawsze z nich woda płynie. Wielkie upały wysuszają strumyki płynące z tych źródeł, a sól zostaje na powierzchni ziemi. Nie widziałem tu nigdzie górzystéj okolicy, albo gór oddzielnych, ale często spostrzegałem całe rzędy małych pagórków, mających blisko 30 stóp średnicy i niemal tyle wysokości. Powiadano mi na Ukrainie, że pagórki, albo raczéj mogiły te, tam tylko się znajdują gdzie są pieski ziemne, które je ryją. Dawniéj miało być w téj okolicy mnóstwo podobnych zwierzątek, ale wilcy mieli je zupełnie wytępić. Widziałem wprawdzie w Humaniu skórki, które miały być z piesków ziemnych, ale ani ich samych, ani wilków nie zdarzyło mi się nigdzie zoczyć w téj okolicy. Wszystkie te pagórki są trawą okryte, muszą zatém pochodzić z dawnych czasów; ta okoliczność, a nadewszystko regularność ich rzędów nastręcza domysł, czy nie są one grobowcami dawnych mieszkańców tych okolic i czy nabożni mieszkańcy w obawie o całość tych pomników nie wymyślili bajeczki o pieskach ziemnych. Utwierdziłem się w tém mniemaniu, gdym usłyszał, że mieszkańcy miejscowi pagórki te nazywają *mohiłami*; przypomniałem sobie, że wieśniacy w Prusach nazywają również grobowce usypane nie obok kościołów, ale przy wsiach *magiłłami*, przez zepsucie wyrazu *mogillis* wziętego z innego djalektu z wyrazu *mogillas*, oznaczającego cmentarz w języku litewskim, a ponieważ *Stender* w przedmowie swojéj do grammatyki litewskiéj opowiada, iż język mieszkańców w niektórych okolicach małéj Tatarji do łotewskiego wielkie ma podobieństwo, a ten, jak wiadomo, mało się różni od litewskiego, sądziłem przeto, że okoliczność ta popiéra mój domysł i żałowałem, że pośpiech, z jakim podróż odbywałem, nie dozwolił mi bliższego rozpoznania tych pagórków, lecz późniéj dowiedziałem się, że podobném dochodzeniem zajęło się kilka osób w Krymie i że w tamtejszych mogiłach znaleziono kości, urny gliniane i krótkie miecze.

(*Dalszy ciąg nastąpi*)

WIDOWISKA W STOLICY.

GABINET TOPOGRAFICZNY w salach redutowych.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO PRZY ULICY ŻABIÉJ Nro. 472.